

Monika Strus-Wołos

Szpalty pamięci : adw. dr Tomasz Majewski (1917-2006)

Palestra 51/7-8(583-584), 356-359

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

SZPALTY PAMIĘCI

Adw. dr Tomasz Majewski (1917–2006)

W dniu 23 maja 2006 r. pożegnaliśmy na Powązkach doktora Tomasza Majewskiego – byłego sędziego Sądu Najwyższego i adwokata Izby Radomskiej, człowieka wielkiego serca i niezwyklej szlachetności.

Adw. dr Tomasz Majewski urodził się w 1917 roku w Samarkandzie. Jego ojciec Władysław był przed wojną sędzią. Dzieciństwo Tomasz Majewski spędził głównie w Lublinie, gdzie ukończył gimnazjum im. Vetterów, a następnie w 1945 roku Wydział Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W czasie studiów pracował w sekretariacie Prokuratury Okręgowej w Lublinie oraz w Sądzie Grodzkim, co zaliczono Mu po zakończeniu okupacji jako aplikację sądową. Egzamin sędziowski Tomasz Majewski złożył w dniu 6 czerwca 1945 r. z wynikiem celującym. Następnie pracował w prokuraturze w Lublinie, a potem w Warszawie, Krakowie i ponownie w Warszawie. W latach 1953–1955 pełnił obowiązki dyrektora Departamentu Sądowego w Prokuraturze Generalnej. Zmuszony został do odejścia, gdyż żądał wniesienia rewizji nadzwyczajnej w sprawie generała Fieldorfa. Objął stanowisko dyrektora Departamentu Prawnego w Ministerstwie Kontroli Państwowej, a w listopadzie 1956 r. powrócił do Prokuratury Generalnej jako dyrektor Departamentu Nadzoru nad Śledztwem i Dochodzeniem. W 1959 roku Tomasz Majewski został powołany na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego w Izbie Karnej. W 1969 r. uzyskał stopień doktora nauk prawnych Uniwersytetu Warszawskiego; promotorem rozprawy pt. „Zakres



uprawnień jednostek gospodarki uspołecznionej w procesie karnym” był prof. S. Kalinowski.

Tomasz Majewski był niezwykle aktywny naukowo. Opublikował kilkadziesiąt artykułów, glos i recenzji, a od 1963 r. był członkiem Komitetu Nauk Prawnych PAN, członkiem kolegium redakcyjnego „Państwa i Prawa” oraz konsultantem miesięcznika „Kontrola Państwowa”. Zmarły był także od 1964 r. członkiem Komisji Kodyfikacyjnej, a od 1981 r. wchodził w skład Rady Naukowej Instytutu Prawa Karnego UW.

Dr Tomasz Majewski był również członkiem Zrzeszenia Prawników Polskich i Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej, jednak prawdziwą Jego pasją była praca na rzecz Stowarzyszenia Penitencjarnego „Patronat”, którego celem jest pomoc więźniom wychodzącym na wolność i ich rodzinom. Każdy, kto znał gołębie serce Zmarłego, wiedział także, jak bardzo szanował On każdego człowieka i wierzył w sens resocjalizacji.

Później nadeszły trudne czasy. Jako sędzia Sądu Najwyższego T. Majewski otwarcie sprzeciwił się wprowadzeniu stanu wojennego, w wyniku czego Rada Państwa nie powołała Go na kolejną kadencję Sądu Najwyższego w latach 1982–1987 (sędziowie SN w tamtych czasach nie byli bowiem nieusuwalni, lecz powoływano ich na kadencje). Zdecydował się wówczas na przejście do adwokatury. Niestety, przepisy ówczesne nie zezwalały na otwarcie przez Niego indywidualnej praktyki, a z różnych przyczyn nie mógł zostać członkiem któregoś z warszawskich Zespołów Adwokackich, mimo wspaniałych rekomendacji Jego Osoby. Dr Tomasz Majewski zwrócił się wówczas do ORA w Radomiu z prośbą o wpis na listę adwokatów tej Izby oraz o wyznaczenie siedziby w Zespole Adwokackim nr 1 w Grójcu. Nie waham się użyć stwierdzenia, że był to dla naszej Izby zaszczyt. W dniu 4 czerwca 1982 r. ORA w Radomiu jednogłośnie podjęła uchwałę zgodną z wnioskiem. Niespełna miesiąc później adw. dr T. Majewski złożył ślubowanie adwokackie. Być może młodzi adwokaci nie rozumieją już dzisiaj, dlaczego przyjęcie T. Majewskiego w poczet członków Izby wymagało pewnej odwagi. Władza ludowa w rewanżu nasyłała na Zespół Adwokacki kontrole skarbowe, a na członków ORA – funkcjonariuszy UB, którzy usiłowali swoimi metodami „wytłumaczyć niewłaściwość” podjętej decyzji (zwłaszcza że był to już drugi sędzia SN, który tracąc stanowisko z przyczyn politycznych, znalazł schronienie w tym Zespole).

Adw. Tomasz Majewski od razu aktywnie włączył się w prace na rzecz Izby. Już w 1983 r. został kierownikiem referatu doskonalenia zawodowego adwokatów, a także wybrano Go w skład ORA. Koleżanki i Koledzy obdarzyli Go wielkim zaufaniem, gdyż nieprzerwanie pełnił funkcje w samorządzie jako członek ORA, delegat na kolejne Krajowe Zjazdy Adwokatury, rzecznik dyscyplinarny (od 1987 r.) i wicedziekan (od 1990 r.). Nie był członkiem ORA tylko w okresie 1986–1987 r., kiedy to został powołany w skład NRA. Niestety, także ze strony adwokatury spotkała Go niezastużona przykrość. Po ukończeniu 70. roku życia, z powodu ówczesnych przepisów, zmuszony był zrezygnować z członkostwa w Zespole Adwokackim i złożyć wniosek o wyrażenie zgody na indywidualne wykonywanie zawodu. Choć ORA w Radomiu

zgodę taką wydała, NRA uchyliła tę uchwałę, a także odmówiła powtórnego rozpatrzenia wniosku złożonego przez Radę radomską. Adw. Tomasz Majewski jako człowiek kryształowej uczciwości złożył wówczas rezygnację z mandatu członka NRA, podając w uzasadnieniu: „Czuję się moralnie odpowiedzialny za wydanie w mojej sprawie przez Okręgową Radę Adwokacką w Radomiu uchwały z 7 kwietnia 1987 r., uznanej następnie przez Prezydium NRA jako sprzeczną z prawem. Biorąc pod uwagę mój szacunek dla prawa i dla organów samorządu adwokackiego, uważam, że w tej sytuacji nie wypada mi piastować zaszczytnego mandatu członka Naczelnej Rady Adwokackiej”. Szczęśliwie, o ironio, ówczesny Minister Sprawiedliwości uchylił uchwałę NRA i uwzględnił wniosek ORA w Radomiu w całości. Dr Majewski rozpoczął więc praktykę w Białobrzegach, a następnie w Grójcu. W odpowiedzi na to NRA w grudniu 1987 r. uchyliła uchwałę ORA w Radomiu powołującą adw. T. Majewskiego na Rzecznika Dyscyplinarnego ORA.

W dniu 4 lipca 1991 r. dr Majewski został powołany na członka Biura Orzecznictwa Sądu Najwyższego, wobec czego złożył mandat członka ORA i wicedziekana. Pozostał jednak na liście adwokatów i nie zerwał kontaktów z Izbą – w dalszym ciągu aż do 1996 r. prowadził szkolenie aplikantów oraz przyjeżdżał z wykładami dla adwokatów. Dzięki szacunkowi, jakim darzyło Go środowisko naukowe, mógł również organizować dla radomskich prawników szkolenia prowadzone przez najwybitniejszych naukowców. W roku 1992 adw. Tomasz Majewski został ponownie wybrany na przewodniczącego Komisji Doskonalenia Zawodowego oraz został delegatem na Krajowy Zjazd Adwokatury.

Adw. dr Tomasz Majewski był przez cały okres wykonywania zawodu adwokata i także później wieloletnim wykładowcą prawa karnego materialnego i procesowego dla aplikantów naszej Izby. Jako aplikantka adwokacka miałam zaszczyt w latach 1991–1995 słuchać Jego wykładów i składać przed Nim egzamin adwokacki. W mojej pamięci adw. dr T. Majewski zapisał się nie jako surowy egzaminator, lecz jako Osoba niezwykle ciepła i życzliwa dla młodzieży adwokackiej. Miał On do nas stosunek niemal ojcowski, a przy tym był prawdziwym gentlemanem.

Przygotowując to wspomnienie o Zmarłym, sięgnęłam do Jego akt osobowych przechowywanych przez ORA w Radomiu. Ze wzruszeniem czytałam pisma adw. Majewskiego redagowane z niezwykłą kulturą i elegancją, przebijającą z każdego zdania. Trudno za pomocą słów wyrazić, jak wielką i szlachetną postacią był Zmarły. Bardzo koleżeński, będąc wielkim autorytetem w dziedzinie prawa karnego, zawsze służył radą kolegom. Nieskazitelny charakter i kryształowa uczciwość nie pozwalały Mu iść na kompromisy z władzą. Za odwagę przyszło Mu jednak zapłacić m.in. utratą (na krótko przed nabyciem prawa do przejścia w stan spoczynku) stanowiska sędziego Sądu Najwyższego i związanych z tym przywilejów. Życiliwe podejście do innych wytwarzało wokół Niego atmosferę zaufania i szacunku.

Adw. Andrzej Ignatowski, który w 1982 r. pełnił funkcję kierownika Zespołu Adwokackiego nr 1 w Grójcu, pożegnał Go na Cmentarzu Powązkowskim następującymi słowami: *Był rok 1982. Tomasz przybył do nas niespodzianie. Z Jego punktu*

widzenia można twierdzić, że spotkało Go nieszczęście. Zespół Adwokacki, Grójec, po Sądzie Najwyższym to prawie koniec świata. Dla nas była to okoliczność szczęśliwa.

Po kilku miesiącach przeczytałem Jego zażalenie, bronił jakiegoś nieszczęśnika stanu wojennego. Pomyślałem wówczas – czy ja kiedyś będę mógł opracować, napisać, stworzyć takie pismo? Było tam wszystko: przepiękny język polski i piękny język prawniczy, i wszechstronność, wyrazistość, logika w argumentacji, a nawet Jego ironiczny dowcip. To wszystko na niecałych dwóch stroniczkach.

Musieliśmy się zbliżyć. To było nieuniknione. Przyłgnęliśmy do Niego na ostatnie dziesięciolecie Jego pracy zawodowej. Prawdę mówiąc, „matkował” nam.

Odszedł równie niespodziewanie, jak się pojawił. Jego olbrzymia kultura osobista, otwartość na drugiego człowieka, na rzeczywistość, delikatność bycia, spowodowały, że przebywanie z Nim, rozmowa, stawały się przyjemnością.

Teraz odszedł na zawsze, ale póki my żyjemy, zawsze będziesz Tomaszu wśród nas. Spoczywaj w spokoju.

Monika Strus-Wołos

Adw. Mieczysław Zawartka (1917–1973)

Poznałem Miecicia w 1945 r. Spotkaliśmy się w II Domu Akademickim w Krakowie. Byliśmy wówczas studentami Wydziału Prawa i Administracji UJ. Spotkanie było przypadkowe, ale od razu jakoś przypadliśmy sobie do gustu. Po przedstawieniu się i krótkiej wymianie zdań wiedziałem, że „kolega” Zawartka to akowiec, partyzant, człowiek szczery, otwarty, który żyje Polską i gotów jej życie poświęcić. W późniejszych kontaktach to moje pierwsze wrażenie potwierdziło się w całej rozciągłości. Kim był św. pamięci adwokat Mieczysław Zawartka?

Urodził się w podkrakowskich Donatkowicach w 1917 r. Był bardzo związany z wsią i kochał wieś. Ojciec Mieczysława był wielkim miłośnikiem koni. Nabył w 1926 r. kilka hektarów ziemi z majątku Zakrzeńskich (teścia mjr. Henryka Dobrzańskiego „Hubala”) w Mysławczycach k. Proszowic. Założył tam małą hodowlę rasowych koni. Tam też zamieszkał z rodziną. Po maturze w 1937 r. Mieczysław odbywał służbę wojskową w 4. Pułku Piechoty Legionów w Kielcach. Wybuch wojny w 1939 r. zastał jego jednostkę na manewrach w okolicach Sandomierza. Jako zastępca dowódcy plutonu w stopniu kaprała podchorążego bierze udział w kam-